

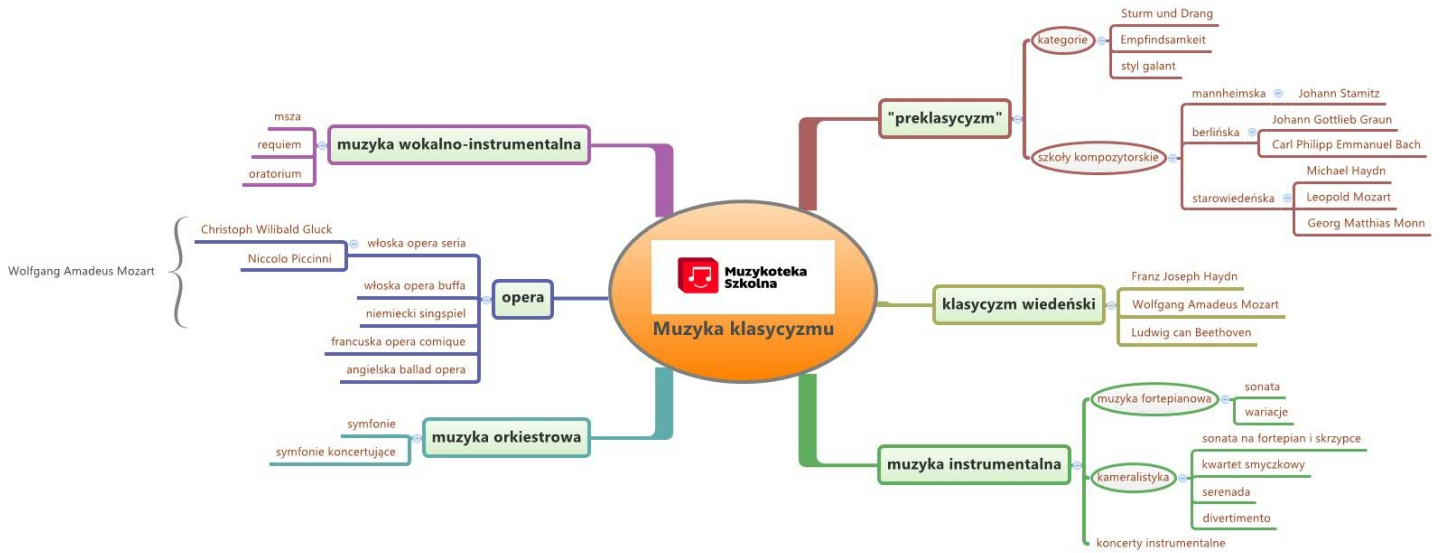
Klasycyzm

Epoka klasycyzmu to czas udoskonalenia wielu gatunków i form, takich jak sonaty, symfonie, koncerty i kwartety

Terminem *muzyka klasyczna* określa się różne style w muzyce europejskiej od baroku po współczesność, klasycyzm jednak to styl, który w muzyce wyznacza się mniej więcej od roku 1750 (roku śmierci Jana Sebastiana Bacha) do roku 1830. Wśród kompozytorów tego okresu najważniejsze miejsce zajęli Joseph Haydn i Wolfgang Amadeusz Mozart, do wybitnych kompozytorów należą też m.in. Carl Philipp Emanuel Bach i Luigi Boccherini. Dwaj mistrzowie klasycyzmu Ludwig van Beethoven i Franz Schubert w swej muzyce dokonali romantycznego przełomu i są zarazem uważani za pierwszych wielkich romantyków, zaprzeczając tym samym próbom schematycznych klasyfikacji.

Wiek XVIII to epoka bogata w wielu twórczych i interesujących kompozytorów, charakteryzująca się ogromną różnorodnością, licznymi szkołami i stylami.





Mapa myśli



Hafciarka, 1817, Georg Friedrich Kersting, Muzeum Narodowe w Warszawie



Portret pianistki Marii Szymanowskiej, 1816, Zofia Wojno, Muzeum Narodowe w Warszawie



Ptasi koncert, 1778, Richard Earlom, Muzeum Narodowe w Warszawie

Początek epoki klasycznej wyznacza styl *galant*, który czasowo obejmuje lata 1720-1780. Jednym z pierwszych wyrażycieli klasycyzmu był Johann Mattheson, którego zdaniem prąd ten miał uosabiać nowy racjonalny styl, stojący w opozycji do tradycji, przede wszystkim do muzyki [barokowej](#) nasyconej [kontrapunktem](#), skomplikowanej, coraz trudniejszej i nudniejszej w odbiorze (*Das neu-eröffnete Orchestre*, 1713 r.). Warto pamiętać, że w tym okresie twórczość [Jana Sebastiana Bacha](#) wydawała się współczesnym zbyt uczona i monotonna, chociaż doceniano mistrzostwo warsztatu lipskiego mistrza i jego umiejętności wykonawcze.

Muzyka w nowym stylu miała być zatem wesoła, przyjemna, prosta, ale też elegancka. Jej głównym celem miało być wprawianie słuchaczy w dobry nastrój. Jak mawiał Voltaire, „być *galant*, to poszukiwać przyjemności”. W tym celu twórcy komponujący w stylu *galant* wybrali fakturę [homofoniczną](#) (rezygnując z barokowej [polifonii](#)), gdzie śpiewną, uroczą, pełną wdzięku i łatwą do zapamiętania melodię miał wspierać lekki [akompaniament](#). Z muzyki operowej styl *galant* szybko przewędrował do muzyki instrumentalnej, szczególnie do muzyki klawiszowej, nieobciążanej nadmierną wirtuozerią. Nowe ideały zaadaptowali też twórcy wczesnej symfoniki, przyczyniając się do powstania nowego gatunku orkiestrowego.

Do najważniejszych kompozytorów stylu *galant* należą Johann Christian Bach, którego styl odcisnął silne piętno na melodyce Mozarta oraz takich kompozytorów jak Giovanni Battista Sammartini, Giovanni Battista Pergolesi, Nicolò Porpora, Johann Adolf Hasse, Baldassare Galuppi, Luigi Boccherini, Johann Schobert, Georg Christoph Wagenseil i wielu innych.

W połowie XVIII wieku rozwijał się styl *wzmoczonej uczuciowości* (niem. *Empfindsamerstil*), utożsamiany głównie z Berlinem i szkołą północno-niemiecką. Był to styl osobisty, subiektywny, pełen niespodzianek, ekspresyjny, momentami nawet ekscentryczny. Pożądany efekt osiągnano za pomocą dość nieregularnych melodii przerywanych pauzami, zbudowanych ze skoków, bogatych w nieoczekiwane rozwiązania harmoniczne i dalekie modulacje. Styl ten preferował tonacje molowe, nie unikał też polifonii, co zbliżało go do stylu barokowego, a także inspirował się muzyką wokalną (obecność instrumentalnych [recytatywów](#) w [sonatach](#), [symfoniach](#) itp.). Idealnym medium okazał się [klawikord](#) —

instrument określany jako „samotny, melancholijny, o niewysłowionej stodyczy”.

Najbardziej oryginalnym twórcą stylu *wzmoczonej uczuciowości* był [Carl Philipp Emanuel Bach](#), który w połowie XVIII wieku postulował, że [muzyka instrumentalna](#) na równi z [wokalną](#) potrafi oddawać emocje i przemawiać do słuchaczy, pod warunkiem jednak, że wykonawca będzie rozumiał prezentowaną przez siebie muzykę i będzie nią w najwyższym stopniu przejęty. Swoimi sonatami, [fantazjami](#), [rondami](#), [koncertami](#) na instrumenty klawiszowe Bach wpłynął m.in. na twórczość [Józefa Haydna](#). Inni ciekawi kompozytorzy to bracia Franz i Georg Benda, a także Carl Heinrich i Johann Gottlieb Graun i Wilhelm Friedemann Bach.

W połowie lat 60. kompozytorzy przejęli wykształcone na gruncie niemieckiej sztuki ideały stylu *burzy i naporu* (z niem. *Sturm und Drang*), który w przeciwieństwie do racjonalizmu i obiektywizmu właściwego dla oświecenia i klasycyzmu, był wyrazem skrajnych emocji i subiektywizmu. Przykładem jest twórczość symfoniczna Haydna z lat 1860–70 i takie jej cechy, jak molowe [tonacje](#), melodie pełne skoków, [synkopowane](#) rytmy, [tremola](#) skrzypiec i pełen dramatyzmu wyraz.

Do wspomnianych stylów należałoby jeszcze dodać osiągnięcia szkół lokalnych, jak choćby szkoły mannheimskiej i starowiedeńskiej, z których zdobywcy czerpali zarówno Józef Haydn, jak i Wolfgang Amadeusz Mozart. Wszystkie te style określone zbiorczym terminem *preklasycyzmu* przyczyniły się do rozwoju klasycyzmu wiedeńskiego, utożsamianego z twórczością Haydna, Mozarta i Beethovena.

Muzykę dojrzałego klasycyzmu najdoskonalej ilustruje twórczość [Wolfganga Amadeusza Mozarta](#) — prostota i naturalność przy jednoczesnej głębi ekspresji, klarowność formy, doskonała instrumentacja, zgodne połączenie śpiewności i blasku melodii *à la galant* z pogłębioną ekspresją *Empifindsamerstil* i *Sturm und Drang*, a także przywrócenie znaczenia [polifonii](#). Ta synteza, polegająca na równowadze wszystkich elementów muzyki, symbolizuje dziś najdoskonalsze osiągnięcie w historii muzyki, niedoścignione piękno, boski pierwiastek w twórczej działalności człowieka.

Spśród klasyków wiedeńskich zdecydowanie wyróżnia się jednak postać [Ludwika van Beethovena](#), który po przyswojeniu sobie ówczesnych stylów, gatunków i form, wypełnił je niespotykaną wcześniej gwałtownością, namiętnością, żarem i ideami, dla których zastane formy okazały się niewystarczające, zbyt ograniczając jego wyobraźnię. Stosunek do tradycji, ekspresja, jak też wizja roli artysty w społeczeństwie czynią go twórcą zapowiadającym już nową epokę w historii muzyki — [romantyzm](#).

Epoka klasyczna charakteryzuje się też powstaniem nowych form muzycznych jak symfonia, [kwartet](#) smyczkowy, [uwertura](#) koncertowa, *Singspiel* (rodzaj opery w języku niemieckim z mówionymi dialogami zamiast [recytatywów](#) i z reguły zabawną fabułą), [pieśń](#) kameralna. Pojawiły się nowe instrumenty, jak pianoforte czy [klarnet](#).

Dalszemu rozwojowi poddane zostały wykształcone jeszcze w baroku sonata klawiszowa i koncert instrumentalny. Pierwsze części tych form, a często także ich finały (ostatnie części), przybrały formę trzyczęściowej [formy sonatowej](#) (składającej się z odcinków: ekspozycja, przetworzenie, repryza), która oferowała kompozytorom, mimo pozorowanej schematyczności, nieograniczone możliwości muzycznej wypowiedzi. Ich popularyzacji sprzyjał z jednej strony rozwój publicznego życia koncertowego, budowa sal koncertowych, przy których zawiązywały się stałe zespoły orkiestrowe, i gdzie występowali wybitni soliści, a z drugiej strony dalszy rozwój prywatnego muzykowania, gdyż amatorzy muzyki oczekiwali ciągle nowych kompozycji do grania na co dzień. Dzięki temu wydawnictwa muzyczne wzmocniły swą pozycję, a kompozytorzy odkryli dodatkowe możliwości zarobkowania.

Przy stałym rozwoju muzyki instrumentalnej, w klasycyzmie ogromne znaczenie miała [muzyka wokalna](#), przede wszystkim [opera](#) włoska (szkoła neapolitańska; [Christoph Willibald Gluck](#); Wolfgang Amadeusz Mozart), która nadal wzbudzała największy entuzjazm publiczności i inspirowała polemiki estetyczne w gronie wykształconych melomanów (*querelle des bouffons*; spór piccinistów i gluckistów). Także w tej dziedzinie największe osiągnięcia należą do Mozarta, którego *Wesele Figara*, *Don Giovanni*, *Czarodziejski flet* to dzieła genialne, które na stałe weszły do repertuaru teatrów operowych na całym świecie.

dr Aneta Markuszewska

Utwory okresu klasycyzmu do posłuchania w [Kanonie Muzykoteki Szkolnej](#).

Ciekawostki

Opis natchnionej gry Carla Philippa Emanuela Bacha autorstwa Charlesa Burneya: „Po obiedzie [...] zasiadł do klawikordu i grał z małymi przerwami do 11 w nocy. W tym czasie był tak poruszony i opanowany [przez muzykę], tak że nie tylko grał, ale wyglądał jak natchniony. Jego oczy były nieporuszone, dolna warga opadła, i krople podniecenia spadały z jego oblicza.”

List Denisa Diderota do przyjaciela, który dostarczył mu nowych utworów dla muzykującej córki (1751 r.): „Moja córka jest oczarowana muzyką, którą pan przywiózł jej... Ten Müller, Emanuel, Müthel, mają wyjątkową moc, którą ja podziwiam. Co więcej, ponieważ ich muzyka jest trudna, może pan sobie wyobrazić, jak udoskoniła ona umiejętności mojej córki w czytaniu nut i zręcznym palcowaniu — dobry kawałek technicznej biegłości jest potrzebny, aby grać tych kompozytorów; mają tu co robić obie ręce i jeszcze więcej oprócz tego... Wierzę że będzie dobrym wykonawcą, jestem pewny że będzie dobrym muzykiem i że nauczy się również teorii sztuki dopóki jakiś przyszły mąż nie zrukuje wszystkiego, zniszczy jej figurę i odbierze jej apetyt do studiowania”.

Jaka powinna być dobra muzyka według Baldassare Galupiego? Dobra muzyka to „wdzięk, klarowność i dobra harmonia”.

Z listów Mozarta do ojca: „W Salzburgu muzyką rządzą wszyscy i nikt. Gdybym miał się tym zająć, musiałbym mieć całkowitą swobodę, a w sprawach muzyki nawet wielki szambelan nie mógłby mieć nic do powiedzenia. W ogóle nie miałby prawa wtrącać się do muzyki, bo nie wystarczy mieć tytuł szlachecki, żeby być kapelmistrzem, chociaż żadnemu kapelmistrzowi nie przeszkadza, jeśli przypadkiem jest szlachcicem. Jak papa wie, chciałbym mieć dobrą posadę tak pod względem charakteru, jak i wynagrodzenia, i jest mi obojętne gdzie, byle w katolickim kraju”. „Kiedy podczas jednego z Concerts Spirituels spotkałem przypadkiem Picciniego, był dla mnie bardzo miły. I ja dla niego. Zresztą nie nawiązuję żadnych znajomości ani z nim ani z innymi kompozytorami. Ja wiem swoje i oni wiedzą swoje — to wystarczy. Pisałem już papie, że moja symfonia miała na Concerts Spirituels duże powodzenie. Jeśli dostanę zamówienie na operę, to będę miał sporo kłopotów, ale tym się nie martwię, bo do kłopotów przywykłem. Gdyby tylko też przeklęty język francuski nie był dla muzyki tak nieznośny, bo naprawdę jest okropny. W porównaniu z francuskim niemiecki wydaje się wręcz boski! A ponadto te ich śpiewaczki i śpiewacy. Nawet nie zasługują na to miano. Drą się na całe gardło — ustami i nosem”.